

Sygn.akt II Ca 221 /13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2013r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Aleksandra Żurawska

Sędziowie: SO Alicja Chrzan

SR (del.) Maciej Ejsmont

Protokolant: Alicja Marciniak

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2013r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawę z powództwa R. T.

przeciwko H. H.

o zachówek

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Rejonowego w Świdnicy

z dnia 5 grudnia 2012r., sygn. akt I C 361/12

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje

Sądowi Rejonowemu w Świdnicy do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt II Ca 221/13

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 5 grudnia 2012 r. Sąd Rejonowy oddalił powództwo R. T. przeciwko H. H. o zachówek oraz orzekł o kosztach procesu.

Sąd Rejonowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych:

J. T. oraz Z. T. byli właścicielami udziału 1/2 w nieruchomości –zabudowanej działki siedliskowej nr (...) położonej w L., który darowali córce H. H.. Powód utrzymywał ze spadkobierczynią normalne rodzinne relacje. Spadkobierczyni pomagała finansowo powodowi. Przekazała mu pieniądze na zakup samochodu, dawała mu pieniądze na paliwo. W dniu 27 maja 2001 r. spadkodawczyni wypłaciła powodowi 1000 marek niemieckich oraz 100 zł. Później dopłacono jeszcze 3000 zł. W dniu 3 października 2007 r. Z. T. sporządziła przed notariuszem testament, w którym do całości spadku powołała swoją córkę H. H.. Z. T. oświadczyła, że wydziedzicza swoich synów R. T. i T. T., ponieważ od 1985

r. w ogóle się nią nie interesują i nie opiekują. Z. T. zmarła w dniu 9 kwietnia 2011 r. Spadek po niej na podstawie testamentu notarialnego z dnia 3 października 2007 r. nabyła córka H. H. w całości.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny, Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Stosownie do przepisu art. 991 § 1 kc zstępnym spadkodawcy, którzy byliby powołani do spadku z ustawy, należą się, jeżeli uprawniony jest trwale niezdolny do pracy albo jeżeli zstępny uprawniony jest małoletni - dwie trzecie wartości udziału spadkowego, który by mu przypadł przy dziedziczeniu ustawowym, w innych zaś wypadkach - połowa wartości tego udziału (zachówek). Nadto, w myśl § 2 tego artykułu, jeżeli uprawniony nie otrzymał należnego mu zachowku bądź w postaci uczynionej przez spadkodawcę darowizny, bądź w postaci powołania do spadku, bądź w postaci zapisu, przysługuje mu przeciwko spadkobiercy roszczenie o zapłatę sumy pieniężnej potrzebnej do pokrycia zachowku albo do jego uzupełnienia. Zgodnie z art. 992kc, przy ustalaniu udziału spadkowego stanowiącego podstawę do obliczania zachowku uwzględnia się także spadkobierców niegodnych oraz spadkobierców, którzy spadek odrzucili, natomiast nie uwzględnia się spadkobierców, którzy zrzekli się dziedziczenia albo zostali wydziedziczeni. W świetle art. 993 kc (w brzmieniu obowiązującym w chwili otwarcia spadku) przy obliczaniu zachowku nie uwzględnia się zapisów i poleceń, natomiast dolicza się do spadku, stosownie do przepisów poniższych, darowizny uczynione przez spadkodawcę. W rozpoznawanej sprawie Sąd ustalił, że umową darowizny spadkodawczyni darowała udział w zabudowanej działce siedliskowej nr (...) położonej w L. córce – pozwanej H. H., a nadto, że po śmierci Z. T. nastąpiło dziedziczenie testamentowe na rzecz H. H. z pominięciem powoda i jego brata T. T.. W testamencie z dnia

3 października 2007 r. spadkodawczyni pozbawiła swoich synów - powoda oraz T. T. prawa do zachowku, wskazując jako powód, że od 1985 r. w ogóle się nią nie interesują i nie opiekują. Uwzględniając powyższe, Sąd zważył, że wskazanie w testamencie przyczyny wydziedziczenia nie zawsze przesądza o skuteczności wydziedziczenia. Dana przyczyna musi bowiem rzeczywiście istnieć, stąd też spadkobierca bezpodstawnie wydziedziczony może dochodzić zachowku, powołując się na bezzasadność wydziedziczenia. W ocenie Sądu, podstawy wydziedziczenia obu synów, w tym powoda, nie były rzeczywiste, a co za tym idzie, pozbawienie prawa do zachowku przez spadkodawczynię nie było skuteczne. Twierdzenie to jest zasadne zwłaszcza w stosunku do T. T., który w sposób bezsporny i niekwestionowany przez wszystkich zeznających świadków opiekował się spadkodawczynią i był na każde jej wezwanie. Wydziedziczenie stanowiło zatem, w uznaniu Sądu, desperacką próbę spadkodawczyni ostatecznego uregulowania spraw majątkowych na wypadek jej śmierci pomiędzy jej dziećmi. W zgodnej ocenie wszystkich świadków uregulowanie tych kwestii było dla Z. T. bardzo istotną kwestią. Bardzo zależało jej na tym, by pomiędzy rodzeństwem nie dochodziło do konfliktów na tle majątkowym, dlatego też dokonywała wszelkich starań, aby zaspokoić swoje dzieci i pomóc im majątkowo w sposób sprawiedliwy. O tym, że powód został przez spadkodawczynię zaspokojony majątkowo świadczą zeznania świadków, w tym powołanych na jego wniosek. J. S. zeznała mianowicie, że w jej ocenie powód nie pomagał w opiece nad Z. T.; jeśli trzeba było pomalować mieszkanie, to pomalował, ale Z. T. mówiła, że za wszystko płaciła. Świadek ten podała również, że spadkodawczyni przekazywała powodowi jakieś pieniądze, choć nie wiedziała z jakiego tytułu - nigdy nie była przy tym obecna. Wskazała też, że była jedna sytuacja, w której Z. T. zostawiła u niej pieniądze dla powoda w kwocie 400 zł; spadkodawczyni mówiła, że nie chce, by bracia przyjeżdżali, gdyż musi im dawać pieniądze na paliwo. Świadek A. D. zeznała, że spadkodawczyni (jej babcia) pomagała finansowo swoim dzieciom, nie wiedziała jednak czy powód domagał się od Z. T. pieniędzy za pomoc. Istotne jest przy tym to, że świadek ten był autorem dokumentu datowanego na dzień 1 września 2001 r., mającego stanowić dowód odebrania przez powoda pieniędzy. W świetle zeznań tego świadka „doszło do przekazania pieniędzy i babcia narzekała, że wujek nie chciał pokwitować ich odbioru”. T. T. zeznał natomiast, że wraz z bratem zostali spłaceni. Według zeznań świadka J. L., Z. T. powiedziała jej, że jednemu z synów pomogła kupić dom, a powodowi dała pieniądze. Inny świadek W. B. zeznała, że Z. T. podzieliła wcześniej dzieci, czyli synom dała część pieniędzy wcześniej, a córce zapisała dom. Podała też, że spadkodawczyni dawała powodowi pieniądze na paliwo; powód ciągle się o coś upominał - o wykup mieszkania, garażu, chciał pomocy finansowej, chodziło tylko o pieniądze i zawsze je dostawał. K. Ł. zeznała, że spadkodawczyni twierdziła, iż ma sprawy uregulowane i wszyscy swoje dostali i miała nadzieje, że kłótni nie będzie, natomiast świadek M. A. wskazał, że spadkodawczyni mówiła, że synowie są wydziedziczeni, bo dostali już to, co mieli dostać. W świetle powyższych spójnych zeznań świadków Sąd nie dał wiary twierdzeniom powoda, iż nie dostał on od matki żadnego przysporzenia majątkowego. Wprawdzie żaden z tych świadków nie znał szczegółów, to znaczy nie był w stanie wskazać ile łącznie

powód otrzymał od spadkodawczyni, ale źródłem ich wiedzy była sama spadkodawczyni, a nie ma żadnych powodów, aby jej słowom nie dawać wiary. W odczuciu wszystkich zeznających w sprawie osób spadkodawczyni była bowiem osobą nader sprawiedliwą.

W ocenie spadkodawczyni, ale również bezpośrednio zainteresowanego drugiego z braci T. T., kwestie majątkowe związane z darowaniem pozwanej nieruchomości zostały uregulowane. Ze zgodnych zeznań wskazanych świadków rysuje się obraz powoda jako osoby roszczeniowej, stale domagającej się pomocy finansowej od spadkodawczyni i - co ważne - otrzymującej tę pomoc. W ocenie Sądu, spadkodawczyni zasadnie obawiała się majątkowych roszczeń powoda po swojej śmierci i starała się wszelkimi sposobami im zapobiec, o czym świadczy treść testamentu oraz przygotowany dokument z dnia 1 września 2001 r. Sąd uznał przy tym, że nie było zasadne dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność wartości darowanej pozwanej nieruchomości, gdyż - zważywszy że spadkodawczyni przekazywała pieniądze powodowi na osobności, a nawet w tajemnicy przed pozwaną - nie sposób już ustalić, w jakiej łącznie kwocie powód otrzymał środki finansowe od matki i nie sposób zestawić tej kwoty z wartością nieruchomości. Uwzględniając jednak fakt, że istotnym dążeniem Z. T. było sprawiedliwe obdarowanie swoich dzieci, a także zestawiając kwoty wskazane w dokumencie z 1 września 2001 r., kwotę przekazaną na zakup samochodu oraz inne kwoty przekazywane wielokrotnie przez spadkodawczynię powodowi w gotówce, zestawiając pieniądze przekazane przez T. T. na zakup domu (w świetle jego zeznań powód otrzymał kwotę porównywalną), a także zważywszy na stan darowanej pozwanej nieruchomości w dacie darowizny (wówczas nadawała się do kapitalnego remontu), Sąd uznał, że powód otrzymał od spadkodawczyni przysporzenie majątkowe w stopniu wyczerpującym jego roszczenie o zachówek.

W apelacji od powyższego wyroku powód, wnosząc o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę orzeczenia przez uwzględnienie powództwa w całości, zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 995 § 1 kc poprzez jego błędną wykładnię i w konsekwencji bezzasadne uznanie, że w świetle okoliczności sprawy powód otrzymał od spadkodawczyni przysporzenie majątkowe w stopniu wyczerpującym jego roszczenie o zachówek, zważywszy na stan darowanej pozwanej nieruchomości w dacie darowizny, w sytuacji gdy wartość przedmiotu darowizny w myśl powyższego przepisu ustala się według stanu z chwili jej dokonania, a według cen z chwili otwarcia spadku,
- art. 994 § 1 kc poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji doliczenie do spadku przy obliczaniu zachowku dla powoda drobnych darowizn, zwyczajowo w danych stosunkach przyjętych,

2. naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, a mianowicie:

- art. 227 kpc w zw. z art. 278 § 1 kpc poprzez bezzasadne pominięcie przez Sąd wniosku powoda o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność wartości nieruchomości położonej w (...), stanowiącej majątek spadkowy, celem obliczenia zachowku przysługującego powodowi, a tym samym okoliczności, mającej dla rozstrzygnięcia sprawy istotne, a wręcz podstawowe znaczenie,
- art. 245 kpc poprzez uznanie za dokument, a tym samym za dowód w sprawie, pisma z dnia 1 września 2001 r., podczas gdy pismo to nie zawiera podstawowego elementu wymaganego dla przyznania mu waloru dokumentu, a tym samym dowodu w rozumieniu procedury cywilnej, tj. podpisu,
- art. 233 § 1 kpc poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów, a konkretnie zeznań świadków i pisma datowanego na dzień 1 września 2001 r., prowadzącą do przyjęcia, że powód otrzymał od spadkodawczyni przysporzenie majątkowe w stopniu wyczerpującym jego roszczenie o zachówek, w sytuacji gdy Sąd pierwszej instancji nie ustalił w jakiej

łączonej kwocie powód otrzymał środki finansowe od spadkodawczyni, co więcej wskazał, że nie sposób ustalić wysokości tej kwoty i jednocześnie nie ustalił wartości spadku, stanowiącej podstawę do obliczenia zachowku,

3. nierozpoznanie istoty sprawy, polegające na nieustaleniu wartości spadku według cen z daty orzekania o roszczeniu, stanowiącej podstawę do obliczenia zachowku przysługującego powodowi.

Sąd Okręgowy zważył:

Apelacja podlegała uwzględnieniu. Na wstępie należy jednak stwierdzić, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo przyjął, iż w niniejszej sprawie brak było przesłanek do wydziedziczenia powoda. Co prawda uzasadnienie wyroku jest w tej kwestii bardzo lakoniczne i dotyczy ono raczej T. T., jednakże trzeba się zgodzić z oceną Sądu, iż materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie pozwala na przyjęcie, by zaistniały przesłanki, wynikające z art. 1008 kc, przewidujące możliwość skutecznego wydziedziczenia. R. T. nie postępował bowiem w sposób rażąco naganny wobec swej matki, nie można też stwierdzić, by uporczywie nie dopełniał on swoich obowiązków rodzinnych wobec spadkodawczyni. Z okoliczności dotyczących niniejszej sprawy wynika raczej, że Z. T., składając w testamencie oświadczenie o wydziedziczeniu swych synów, uważała, że już w sposób sprawiedliwy dokonała podziału swego majątku między dziećmi.

Przechodząc do oceny apelacji, trzeba zauważyć, że choć Sąd Rejonowy skonstatował, iż powód otrzymał od spadkodawczyni przysporzenie majątkowe w stopniu wyczerpującym jego roszczenie o zachówek, to jednak w żaden sposób tego nie wyliczył, uznając jedynie, że Z. T. była osobą sprawiedliwą i na pewno jej dążeniem było sprawiedliwe obdarowanie swoich dzieci. Oparcie wyroku oddalającego powództwo o zachówek jedynie na takich ogólnikowych stwierdzeniach, nie może jednak podlegać akceptacji. Z samego brzmienia przepisów kodeksu cywilnego regulujących kwestie zachowku wynika, że aby prawidłowo rozstrzygnąć tego typu sprawę, koniecznym jest dokonanie szczegółowych wyliczeń, dotyczących wartości spadku /art. 991 i 993 kc/ oraz wyliczeń darowizn, które zalicza się na zachówek /art. 996 kc/. Bez ich przeprowadzenia w zasadzie niemożliwym jest wydanie właściwego rozstrzygnięcia w takiej sprawie. Już więc choćby z tego powodu zaskarżone orzeczenie nie mogło się ostać. Nie można się także zgodzić z twierdzeniem Sądu Rejonowego, iż zebrany materiał dowodowy nie pozwalał na określenie jakie darowizny poczyniła spadkodawczyni na rzecz powoda. W aktach sprawy znajduje się bowiem pismo z dnia 1 września 2001r /k. (...)/, co prawda nie jest ono podpisane, ale ponieważ z jego treści wynika, że pochodzi ono od Z. T., mogło być potraktowane jako tzw. początek dowodu na piśmie i tym samym w zestawieniu z zeznaniami świadków, którzy potwierdzali dokonywanie darowizn przez spadkodawczynię na rzecz powoda, stanowić podstawę do ustalenia jakie i w jakiej wysokości darowizny otrzymał od swej matki R. T.. Przede wszystkim jednak Sąd, orzekając w sprawie o zachówek, powinien ustalić czystą wartość spadku, czego nie uczynił, czym naruszył przepis art. 993 i 995 kc. Rację ma także skarżący, gdy zarzuca, że Sąd Rejonowy bezpodstawnie oddalił wnioski dowodowe mające na celu ustalenie wartości nieruchomości należącej do Z. T., a następnie darowanej pozwanej. Skoro więc Sąd pierwszej instancji nie ustalił ani wartości spadku, ani tego jakiego rodzaju darowizny zostały poczynione na rzecz powoda przez spadkodawczynię, należało uznać, że nie rozpoznał on istoty sprawy o zachówek, stąd też zaskarżony wyrok musiał podlegać uchyleniu - art. 386 § 4 kpc.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy uzupełni materiał dowodowy poprzez przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego w celu ustalenia czystej wartości spadku /będzie miał przy tym na uwadze zarówno darowiznę dokonaną przez spadkodawczynię na rzecz pozwanej jak i na rzecz T. T./ . Dokonując tych ustaleń, Sąd powinien mieć na względzie zarówno przepis art. 993 kc jak i art. 995 kc. Ponadto, zgodnie z przepisem art. 996 kc, Sąd ustali również jakiego rodzaju i w jakiej wysokości darowizny otrzymał powód od swojej matki /mając tu także na względzie przepis art. 995 kc/ i dopiero po zgromadzeniu i prawidłowej ocenie materiału dowodowego oraz w oparciu o wszystkie reguły dotyczące zachowku, wyda stosowne orzeczenie